№. 125. w Piątek dnia 1. Czerwca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Król JMć spał przez całą noc spokojnie i nie ma febry. Nabrzmienie ręki i boleść zmniejszyły się, rana dobrze wygląda.

Zamek Charlottenburg, d. 29. Maja, z rana o 10. godzinie.

Schoenlein. Grimm. Langenbeck.

Berlin, dnia 29. Maja. — Dziś wydano rozkaz do postawienia gardykoru na stopie wojennéj. — W Warszawie mają być sprawy niemieckie rozbierane. Deutsche Reforme powiada w swéj korespondencyi z Wiednia o tych sprawach co następuje: odjazd księcia Schwarzenberga do Warszawy, nadzieje i obawy, które się wiążą z naradami w stolicy Polski, zajmują w téj chwili całą uwagę publiczną. Wiedzą tu w Wiedniu, że Prusy ścierpieć nie chcą, aby austryacka dyplomacya odkładała ukończenie spraw niemieckich i rewolucyi na czas późniejszy. Rosya także życzy sobie ugruntowania swoich stosunków w krajach nadgranicznych. Jest więc rzeczą do prawdy podobną, że nasz prezydent ministrów powróci z przekonaniem, iż należy zmienić politykę zewnętrzną Austryi. Być może, że w ostateczności nie zmiana ministerstwa, ale miecz sprawy zakończy, jeden tylko minister skarbu jest kotwicą pokoju. Ale tego też zataić nam nie wypada, że minister skarbu Krauss często bywa przegłosowanym, a jego spokojne zdania nie mogą zaspokoić kosztownego pragnienia sławy, jakie powoduje jego towarzyszami. Tak więc przyznają w Wiedniu, że cesarz rosyjski jest polubowym sędzią w sprawach austryacko-niemieckich. Dzienniki ministeryalne przyznają także, że to zawisło od Rosyi, kto ma być ministrem, jak sprawy niemieckie mają być prowadzone, czyli zewnętrzna polityka ma być zmienioną lub utrzymaną. Przypuszczają nawet, że mogłoby przyjść do wojny pomiędzy Austryą a Prusami, chociażby ta wojna była nie potrzebną. Ale o téj wojnie trudno pomyśleć, kiedy się zważa, że gabinety wszystkie zgadzają się zupełnie w głównych rzeczach, a szczególniéj na to, że porządek i spokojność wprzódy powinny być przywrócone w Szwajcaryi i Francyi, a mniejsza o to, czyli stary bundestag w całości lub w $\frac{99}{100}$ części ma być przywrócony. To też obozy w Baden i pod Sarlouis zakładają nie naprzeciw Austryi, ale przeciw i następnie przeciw Szwajcaryi.— W Staatsanzeigerze czytamy oświadczenie, że rząd pruski nie potwierdzi sprzedaży dóbr rządowych, które teraz idą na sprzedaż w Neufchatelu, na mocy rozporządzenia tamecznych władz rządowych.

Królestwo Polskie.

Kalisz, dn. 23. Maja. — Wojska nagromadzone pod Łowiczem, korzystając z pięknéj pory roku, pilnie odbywają ćwiczenia, na które najznakomitsi jenerałowie przybywają koleją żelazną z Warszawy; jak np. Frejtaga, Reada i Poniatyna bardzo często tam widzieć można. W ostatnich czasach zjechał także do Łowicza po przeglądzie twierdz w Polsce leżących, szef całéj artyleryi, jenerał Suchosanet, w celu przejrzenia korpusu artyleryi wyborowéj, która tamże ma przybyć. — Jeżeli w ciągu lata zawikłania stosunków we Francyi nie wyprowadzą w pole armii rosyjskiéj w królestwie obecnie stojącéj, to w jesieni nadchodzącéj odbędzie się znowu w Polsce manewr na wielką stopę. Zakupy na dostawę żyta, owsa i siana, które w skutek doniesień niepomyślnych o przyszłych żniwach poczyniono, są tak znaczne, iż w tym roku o zmniejszeniu liczby wojska w Polsce ani myśleć można. Ceny zboża na targach znaczniejszych, jak w Warszawie i Pradze, znacznie się podniosły, co dla producentów w obecnych czasach jest bardzo pomyślném; ale za to lud biedny w miejscach tych, gdzie zbyt wielki natłok wojska, ostatnie szczątki zasobów dla téj szarańczy północnéj wynieść musi. — Adjutant księcia warszawskiego, hr. Orłow Denisow, powrócił już znowu do Warszawy z Petersburga, gdzie jeździł w misyi z polecenia księcia. — Cesarsko-austryacki radzca tajny, hr. Zichy, przybył znowu z Wiednia do Petersburga.

Austrya.

Wiedeń, d. 26. Maja. — Powszechnie znaną jest owa berlinska powiastka, że przed każdem ważniejszem zdarzeniem, dotyczącem Berlina, pojawia się biała dama w krużgankach zamku. Kolor rękawiczek, jakie postać owa ma wówczas na rękach przepowiada także barwę wypadku, białe rękawiczki wróżą pomyślny wypadek, czarne zaś smutny. Białą damę Berlina zastępuje w publiczności naszéj kobieta wysoka; my jesteśmy mniéj transcendentalnymi i bierzemy w świecie zmysłowym, czego Berlinczyk w świecie duchów szuka. Wysoka kobieta owa musi w każdym niespodziewanym wypadku politycznym rolę odgrywać; zbywa nam tylko na horoskopie rękawiczkowym. Ręce naszéj wysokiéj kobiety w powieści ludu odgrywają rolę znakomitą; jedna głaszcze zazwyczaj, kiedy druga bije, a obiedwie odbywają czynności swoję bez rękawiczek. Na początku wojny węgierskiéj, kiedy król Węgier buntowniczego bana zdrajcą kraju ogłosił, wysoka właśnie kobieta osłaniała go, posyłała mu bileciki własnoręczne, pieniądze i armaty, kiedy równocześnie (podług powiastki ludu) szlachetnego Bathianiego, który na dworze króla swego z wszelką uprzejmością został przyjęty, z boku potajemnie kułakowała. Ręce te zmieniły teraz rolę swoję. Wysoka kobieta głaska teraz w tym kierunku, gdzie zazwyczaj biła, kiedy ku téj stronie, gdzie ubóstwiany zbawca ojczyzny, Kroata Jellaczic i Serb Stratymirowicz stoi, niejedno uderzenie wachlarza pada. Widzicież, że nasza powiastka ludowa jest daleko przezroczystszą aniżeli pruska; jest ona jedynie dla ludu potrzebną zmysłową osłoną dla oderwanego problemu polityki austryackiego dworu i państwa, dla historycznego teraz divide et impera. Popieranie obecne Węgrów ma to samo znaczenie, jak w roku 1848. opieka dawana Słowianom. Niespokojności na południu, a przedewszystkiem powstanie w Bośnii podobno naprowadzają na przekonanie, że wstęgi orderowe niedosyć mocno wiążą bana Jellaczica do jednolitéj Austryi; Słowianie południowi przypominają głośno o poczynionych obietnicach, a ban podobno u dworu wyłożył znaczenie tych przypomnień; Wojewodina chełpi się z swojéj niezawisłości i żąda urzeczywistnienia wszelkich ztąd wypływających następstw. Przypomniano sobie nagle »że z Węgrami niemożna się obchodzić, jak z krajem zawojowanym, — że duchowi narodowemu w Węgrzech słuszność oddać należy.« Temi i tym podobnemi frazesami rozpoczyna jeden z tutajszych dzienników z góry duchem natchnięty obszerny artykuł, w którym jest mowa o wielkich na przyszłość koncessyach we Węgrzech. Koncessye te obliczone są, aby starokonserwatystów ująć, cokolwiek zwiędłych cząstków rządu stołowego przywrócić, sejm węgierski ma mieć izbę magnatów; słabościom węgierskich torysów chcą pochlebiać, jak dawniéj słabościom Jellaczica pochlebiano, nazwiska tych znakomitych torysów w administracyi mają wzburzeniu Sławian inny nadać kierunek, mają oni niejako być odprowadnikami piorunów nawalnicy grożącéj od strony sławiańskiéj. — Przeciw żądaniom narodu węgierskiego obwarowano się naturalnie konstytucyą z 4. Marca. — Niechaj się starokonserwatyści węgiercy strzegą, aby nie wpadli w sieci przez wysoką kobietę zastawione; współwinę moralną około upadku narodu musieliby oni w równym stopniu ponosić, jak ją dotąd Jellaczic sam ponosił. Teraz już o tem nanapomykają, że Szecen obejmie zarząd cywilny w Węgrzech. Szecsen nie liczy się do starokonserwatystów, należy on do biórokracyi węgierskiéj, która się wykształciła w szkole węgierskiéj kancelaryi nadwornéj, zamianowanie jego byłoby raczéj klęską polityki widmów naszych odpowiedzialnych radzców korony.

W kilkunastu fabrykach większych w stolicy i okolicy potworzyły się sądy polubowne, których celem jest załatwiać nieporozumienia pomiędzy robotnikami a dającymi robotę, a którym się strony obydwie dobrowolnie poddały.

Kraków, 27. Maja. — Mówią że cesarz austryacki ma w tych dniach odwiedzić Kraków w przejeździe do Warszawy, gdzie cesarz Mikołaj przybył już w piątek 64. Podróżni dzisiaj przybyli powiadają, że cesarz Mikołaj udaje się do Skierniewic dla przejrzenia obozu pod Łowiczem, i tam cztery dni zabawi, poczém ma zaraz wrócić do Petersburga.

Lwów, 20. Maja. — Towarzystwo gospodarskie galicyjskie ogłosiło było w przeszłym roku powtórny konkurs do napisania popularnéj nauki leśnictwa, za którą członek czynny tegoż towarzystwa pan Józ. Zawadzki ze Szlachcińca ofiarował nagrodę 200 złr. śr. Termin do nadsyłania rękopismów wyznaczony był do dnia 1. Maja bież. r.; gdy atoli do tego czasu ledwie jedna odpowiedź nadeszła a rzecz sama tak jest ważną dla leśnictwa w naszéj prowincyi, że zbytniego pospiechu w tym względzie unikać nakazuje, przeto komitet rzeczonego towarzystwa na posiedzeniu swojem dnia 14. b. m. postanowił termin do nadsyłania konkursowych odpowiedzi jeszcze na pół roku a mianowicie do ostatniego Listopada b. r. przedłużyć. O czém interessowani z odwołaniem się do 5. tomu rozpraw tegoż towarzystwa (str. 195—196), gdzie warunki tego konkursu są wyrażone, zawiadamiają się niniejszém.

Włochy.

Rzym, 18. Maja. — Na posiedzeniu konsystorza, które się pojutrze, t. j. dnia 20. odbędzie, nastąpi zamianowanie kilkunastu biskupów. Papież w przemowie swojéj jeszcze raz w zgromadzeniu oświadczy podziękowanie swoje mocarstwom, które się szczególniéj do powrotu jego do Rzymu przyłożyły i władzę światową mu przywróciły. Oprócz tego oznajmione będą wolności, jakie udzielone zostały kościołowi katolickiemu w Austryi, ale do téj radości przymiesza się także smutek z powodu nowego położenia kościoła w Piemoncie. Słychać, że osadzony w więzieniu biskup turyński odebrał ztąd polecenie, aby przeciw temu w oczach stolicy apostolskiéj nieprawnemu uwięzieniu wygotował notę z protestacyą do rządu piemontskiego. Wprawdzie skutku protestacyi téj przewidzieć nie można, gdyż władza sądowa, w skutek przyjętego i przez króla potwierdzonego prawa, proces arcybiskupowi wytoczyła. Bądź jak bądź zaczekają tu na odpowiedź, jaką gabinet turyński da na protestacyą arcybiskupa, a potém na następném zebraniu konsystorza rozpatrzą się dopiero lepiéj w téj kwestyi spornéj pomiędzy stolicą papieską a rządem turyńskim i bardziéj ją zgłębią. Spodziewają się tu sardyńskiego pojednawcy w osobie senatora Sauli. — Co się tyczy uregulowania stosunków finansowych w Rzymie, wszystko jeszcze w zawieszeniu; minister finansów Galli, nie posiada jak się zdaje, zdolności odpowiednich tak trudnemu zadaniu, lecz cóż począć, kiedy teraz nie ma lepszego. I tak dotąd nic jeszcze nie uczyniono dla zmniejszenia długu, pieniędzy papierowych, któremi szczególniéj stolica zarzucona. Teraz tracą one 15 prC., a drogość w stosunku odpowiednim wzrasta. O pożyczce, tak bardzo potrzebnéj dla zreorganizowania armii, nic teraz nie słychać. Według planu jenerała Kalbermattena przyszłe wojsko rzymskie składać się ma z 14,000 żołnierzy liniowych i 4000 żandarmów, a całość podzielona będzie na 4 dywizye. — W dniach tych znów kilka aresztowań politycznych nastąpiło. Wojsko francuzkie, mianowicie od czasu powrotu papieża, szczególniéj przestrzega karności; tworzy ono tylko jednę dywizyą, liczącą w ogóle około 12,000 ludzi, z których 7000 tutaj w Rzymie stoi. — Papież rzucił klątwę na księdza Grignaschi, za rozpowszechnianie błędnych nauk.

Turyn, dn. 21. Maja. — Król wyjechał wczoraj z familią swoją do Sabaudyi, przyczém wydał odezwę do mieszkańców téj prowincyi, w któréj oddaje słuszność prawowitości i przywiązaniu do tronu Sabaudczykom. — Izba deputowanych po pierwszy raz rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem wydatków ministerstwa spraw zagranicznych. Dotąd kazał sobie rząd tylko na pewien czas udzielać pozwolenia do wybierania podatków i czynienia wydatków.

Neapol, dn. 17. Maja. — Flota francuzka wciąż stoi w zatoce tutejszéj na kotwicy, i w chwili obecnéj nie słychać o pretensyach jakie Anglia rości z powodu strat poniesionych przez poddanych angielskich w Sycylii przy bombardowaniu z Messyny, przyczém jak wiadomo, składy stojące nad portem wolnym, zgorzały. Jednakowoż nikt tu nieuwodzi się nadzieją, że Anglicy zaniechają poparcia żądań swoich. W Sycylii jako też z téj strony cieśniny morskiéj panuje teraz na pozór spokojność, a w Kalabryi także nie słychać o tak licznych rozbojach i łupiestwach.

Anglia.

Londyn, d. 24. Maja. — Prawo elektoralne dla Irlandyi przeszło już w izbie niższéj chociaż z niemałą trudnością, z przyczyny niedbałości wielu członków z tak zwanéj strony radykalnéj. Ci panowie więcéj zawsze mówią, jak robią: nie brak ich na mityngach ale w izbie trudno ich się doliczyć. Chodziło jednak o rzecz ważną, o rozszerzenie prawa wyborczego, o wymierzenie dla Irlandyi cząstkowéj przynajmniéj sprawiedliwości, gdzie na 8 milionów ludności liczba wyborców nie o wiele przechodziła 50,000. Według nowego prawa każdy mający 8 funtów szt. czystego dochodu, staje się wyborcą; jeżeli zaś grunt posiadany przez kilku, wotujących jest tylu, ile razy 8 mieści się w sumie dochodu. Torysi nie utracili jeszcze nadziei, iż prawo to wyborcze nie przejdzie i spodziewają się, że je izba lordów odrzuci.

— Z braci naszych z legionu węgierskiego, trzech dotąd przybyło do Southampton, a następnie do Londynu. Stu jeden z tych, którzy namówieni zostali przez pana Zamojskiego niby do służby belgijskiéj, zaambarkowało się na statku żaglowym »Felice« z Malty pod dniem 11. Kwietnia. Statek ten rozbił się na brzegach Tunis. Z naszych nikt szczęściem nie zginął. Po dniach 20. odesłani zostali przez Beja Tunetańskiego na powrót do Malty, gdzie jednak pozostać nie mogą a funduszu na opłatę podróży nie mają. Gubernator Malty zawiadomił, iż na swoję odpowiedzialność przesłał 30 z nich do Anglii. Los przybywających również jak pozostałych jeszcze w Malcie jednako niepewny, zwłaszcza, że Belgia przyjąć ich nie chce. — Obietnica służby wojskowéj w Belgii uczynioną była przez p. Zamojskiego na los szczęścia, na pamięć, bo przedewszystkiem szło mu o zatrzymanie stu osób pod swojém przewodnictwem i wpływem. O wpływ ten nie troszczyliśmy się nigdy, nie troszczymy się i dzisiaj; młode pokolenie zbyt zasadami demokratycznemi przejęte, aby przeciwne zabiegi, rady, namowy szkodliwy skutek wywarły. Pan Zamojski odmienne ma zdanie i dla tego spróbować przedsięwziął. Przypatrywać się temu będziem spokojnie, jeżeli tylko bracia nasi znajdą opiekę i wsparcie, jeżeli od głodnéj śmierci w Anglii uchronieni zostaną. Dla braku funduszów Tow. literackie odmówiło już wszelkiego zasiłku. Opłakany też stan emigracyi tutejszéj, a w szczególności ze Szwajcaryi przybyłéj. Są to cienie chodzące, któremi wiatr na wszystkie strony pomiata. O zatrudnieniu na utrzymanie życia ani mówić, a zaledwie kilku przyjęto do robienia pantofli u żydów. — Nie prawdaż, iż to godne zazdrości! ?

Francya.

Paryż, d. 26. Maja. — Rada ministeryalna odbyła się wczora w pałacu elizejskim, ale L. Napoleon na nią nieprzybył. Minister spraw wewnętrznych czytał depesze nadesłane z departamentów.

Opinion publique powiada: znów się upowszechniła pogłoska w zgr. narodowém o częściowéj zmianie ministerstwa. Jenerał Lahitte ma objąć ministerstwo wojny, Drouyn de L'huis ministerstwo spraw zewnętrznych, jenerał d'Hautpoul jeneralne gubernatorstwo w Algieryi.

Około pałacu zgromadzenia narodowego niewiele było wprawdzie wczora ciekawych, jednakowoż w gmachu tym pełno znajdowało się wojska. Prefekt policyi oddał kwestorom zgromadzenia nar. pod rozporządzenie licznych tajnych ajentów. Straże przez ministerstwa podwojono wczora. — Umarł tu w tych dniach były poseł markiz Talaru i zapisał księciu Bordeaux 2 miliony franków.

Piętnastu oficerów i 5 legii gwardyi narodowéj zostało suspendowanych przez prefekta Sekwany, ponieważ podpisali petycyą naprzeciw projektowi reformy wyborów, a pociągnięci do odpowiedzialności, niechcieli cofnąć swych podpisów.

Opisują teraz na postrach ludu, że podoficer jeden od artyleryi wynalazł ręczne granaty, które zabijają obrońców barykad, jakoż odbyta próba udała się wyśmienicie, bo wyszyscy słomiani obrońce ustawionéj barykady pokaleczonymi zostali skorupami rospękłych granatów.

Wczorajsza mowa reprezentanta de Flotta zasługuje z tego powodu na uwagę, że jest pewnym rodzajem manifestu. Jest to rzeczą oryginalną, usłyszeć reprezentanta mówiącego w te słowa: moje stronnictwo, stronnictwo bezwzględnych zasad, niema większości za sobą w kraju; wy ludzie przeszłości z bezwzględnemi dążnościami, wyłącznie przerzucacie kraj w nasze objęcia. Kraj chce tymczasowo środka, rzeczy praktycznych i podobnych, które znajdują w konstytucyi swój wyraz. — W tém wyznaniu wyraźnie znajduje się abdykacya czerwcowéj rewolucyi na rzecz jenerała Cavaignaka, cessya stronnictwa radykalno-socyalnego na rzecz stronnictwa konstytucyjnego. Łatwo więc pojąć, że National dziś tryumfuje i że Presse i Siecle zadowolone są z téj mowy. Konserwatywne dzienniki rozmaicie mówią o tém wystąpieniu wczorajszém de Flotta. Jedne oddają sprawiedliwość jego umiarkowaniu i obrotności, drugie upatrują w tém tylko maskę, inne jeszcze wyrzucają jemu i stronnictwu socyalnemu haniebne zaprzanie się swych zasad. Zgromadzenie narodowe wprawdzie spodziewało się po wystąpieniu pierwszém de Flotta, że będzie bronił zasady umiarkowanéj, zdziwiło się atoli teraz wykładem jego jasnym i otwartym. Oświadczył bowiem wręcz, że socyalizm w swych ostatecznościach w praktyce wcale niezagraża. Kłamią przeto przeciwnicy postępu i ulepszeń materyalnych, kiedy twierdzą, że kraj może być podchwycony przez ostateczne zasady bezwzględnego socyalizmu. De Flotte dowiódł, że jeżeli socyalizm szybkie czyni postępy w publicznéj opinii, to jedynie przypisać należy polityce dotychczasowéj reakcyi. Rząd zapomina reprezentować prawdziwéj opinii kraju i łączy się z ostateczną reakcyą, dla tego też kraj przechodzi na kraniec drugiego stronnictwa. Socyalizm oświadczył, że niechce stanąć u steru rządu, boby musiał używać terroryzmu, jak rząd teraźniejszy, a jemu głównie chodzi, o nakłonienie kraju na dobrą drogę. Kraj i prawdziwy jego wyraz, rząd postępu i nieuprzedzona reprezentacya, mają stanowić, co dziś powinno być wprowadzone w życie. Proudhon to dawno wypowiedział. Chciał zniesienia wszelkich ograniczeń, które wstrzymują rozwój indywidualny.

Policya pozwała na rozprzedawanie dziennika umiarkowanego republikańskiego Credit po ulicach. Jenerał Forey dowódzca brygady otrzymał mnóstwo listów odgrażających, w których powiedziano, że w przypadku powstania pierwsza kula przeznaczona jest dla jenerała Changarniera, druga dla niego, a potem następne dla oficerów całéj brygady. Jenerał rozkazał przejrzeć tornistry wszystkim żołnierzom, a w których znaleziono druki socyalne, tych kazał odprowadzić do więzień.

Jenerał Changarnier często odbywa narady z Thiersem.

Aresztowano w tych dniach nie tylko w Paryżu, ale i w innych miastach mnóstwo osób, które wydawały z fałszowane noty bankowe.

Odjęcie patentu drukarskiego Boulemu, nie jest jednym środkiem rządowym, Baroche wydał okólnik do projektów, aby podobnie postępowali po departamentach, jak on w Paryżu.

Rząd francuzki mianuje w Algieryi starych wysłużonych oficerów sędziami pokoju.

W miejsce demokratycznego reprezentanta Goldenberga ma być inny w departamencie niższego Renu wybrany na dniu 9. Czerwca. Na kandydatów tamecznych podali się E. Girardin i Flocon. Tymczasem rząd zapozwał Girardina przed sąd o wydrukowanie petycyi bez wymienienia nazwiska drukarza i sądzi, że z tego powodu powinien być skazany od 6 miesięcy do 2 lat więzienia i zapłacenie 2 — 8000 fr. kary. Jeżeli Girardin zostanie uznanym za winnego, natenczas nie pozwoli na jego kandydaturę, a gdyby wcześniej był wybranym, wówczas wniesie o odrzucenie jego wyboru w zgrom. nar.

W przeszłym tygodniu ogłoszono, że dziennik Napoleon przestanie wychodzić. Dziś miał przyjść numer oczekiwany, ale w drukarni pytającym odpowiedziano, że Napoleon rzeczywiście przestał wychodzić.

Blanqui więzień stanu ciężko zachorował w Doullens.

Telegraficzna wiadomość. Paryż (w poniedziałek) d. 27. Maja, wieczorem o godz. 8. Zgrom. narod. odrzuciło na posiedzeniu dzisiejszém wszystkie poprawki do drugiego artykułu prawa reformy wyborów, a między innemi poprawkę jenerała Cavaignaka i jego stronnictwa, według któréj miało być domicilium na sześć miesięcy ograniczone. Dwa pierwsze artykuły przyjęto bez żadnéj zmiany. Frakcye opozycyi chcą się połączyć. Wczoraj wieczorem naradzali się przywódzcy opozycyi, Cavaignac, Vidal, de Flotte u Girardina. Dziś przywieziono z Douliens Proudhona do Paryża. Pojutrze rozpoczyna się jego proces względem przekroczenia prawa prasy.

Mowa Wiktora Hugo na posiedz. zgr. nar. 21. Maja: (dal. ciąg.)

„Jeden dzień jest w roku, w którym najlichszy człowiek, ów atom społeczny, bierze udział w rozległym żywocie całego kraju, w którym pierś jego drobna rozpiera się na rozległe regiony spraw publicznych, w którym czuje w sobie duszę wielkiéj ojczyzny, Francyi ukochanéj (śmieją się na prawéj, gorszą się ze śmiechu tego na lewéj).

„Jakiż to podrost w godności człowieka, a ztąd w moralności! jakaż to satysfakcya dla niego, a ztąd jakie ukojenie! Patrzcie na wyrobnika, który idzie na wybory. Wstępuje z czołem pochyloném proletaryusza, a wychodzi ze spojrzeniem monarchy (szemranie na prawéj).

„Cóż to wszystko znaczy panowie? oto prawo rokoszu obalone zostało przez prawo głosowania: oto ustała siła brutalna, a poczęła się siła moralna ludu (sensacya).

„I to wy prawodawcy narodu, powołani przez opatrzność, abyście zawierali otchłanie, rozwieracie je! wy co macie utrwalać, wstrząsacie krajem. Wy reprezentanci wielkiego narodu, narodu postępu i początkowania, wy ludzie rozumu i rozsądku, ażaliż nie pojmujecie, co wam gotuje to zgubne prawo?

„Wypowiadam tę przyszłość, ale ją wypowiadam z drzeniem smutnego przeczucia, z boleścią uczciwego obywatela, co widzi ojczyznę nad przepaścią! Oto prawo wasze odbiera klasom ludu cierpiącym prawo wyborów, i wraca im prawo rokoszu.

„Projekt wasz nie tylko jest prawem, ale i polityką, on sprowadza nowe położenie kraju, groźne, zwiklane, straszliwe.

„Co czynicie panowie? Po dwóch latach zaburzeń, cel nareszcie został osiągnięty, pokój ustalony, nienawiści rozbrojone, lud zaspokojony. Proletaryusz jako nowy obywatel i władzca wstępował do miasta z wypogodzoną twarzą. (Tu przerywania prawicy są tak silne, że mówca przestać musiał i użalić się na ten rodzaj ograniczania wolności trybuny, i odezwał się do sumienia ludzi uczciwych, co w izbie zasiadają).

„Dnie wyboru, były to dnie uroczystości dla kraju, lud się tam ukazał w całym spokojnym majestacie swoim. A na widok téj spokojności, podniosły się handel i przemysł, zbytki nawet wróciły. Pulsy życia społecznego bić zaczęły, jak zwyczajnie. Między wyższą i niższą społecznością stanęła ugoda i zgoda.

„I wy tę ugodę rozdzieracie i tę chwilę obieracie, aby wszystko znowu zamącić, zaburzyć, zaniepokoić? I kogoż to chcecie dosięgnąć prawem waszém? Oto tego nieszczęśliwego, co stoi na ostatnim stopniu społeczeństwa, co widząc, iż będzie mógł zwolna ulepszać losy swoje, już się był uspokoił, pogodził, już się stał ufnym i roztworzył wam ramiona i serce braterskie! I za cóż go dosięgacie, za co go pozbawiacie prawa wyboru, wtrącając go napowrót w anarchią, w rozpacz i w zemstę? po co z drogi ładu, sprawiedliwości i pojednania, na któréj już stał, spychacie go na ścieżki zbrodni, spisku i gwałtu. I to wy czyniąc taki bez ład i niepokój, nazywacie siebie ludźmi pokoju i ładu?

„Rewolucya trafiła do portu, a wy puszczacie się na nowe przygody. Przymierze zostało zawarte, a wy je gwałcicie na nowo.

„I po co to szaleństwo, to uniesienie, ten gwałt, ten zamach? Po co? Powiem wam ten sekret w dwóch słowach. Oto podobało się ludowi, wybrawszy zrazu tych, którychcście wy chcieli, wybrać teraz tych, którychcście wy nie chcieli. Pierwsze w oczach waszych było dobre, a drugie złe. Oto gniewacie się, że lud śmiał porównać czyny wasze z obietnicami waszémi, że śmiał naganiać rządy wasze i wybrać sobie innych ludzi, których wy nienawidzicie. Oto koreń was, że ten lud śmie wyobrażać sobie, iż jest wolny, i że mu przychodzi nawet na myśl, że jest wszechwładnym; że ten lud zamiast się słać pod stopy wasze, wybierając innych, poważył się dać wam nauczkę.

„I oto na takie manifestacye ludu szamotacie się, złościcie, krzyczycie, że społeczeństwo w niebezpieczeństwie, i nareszcie powiadacie mu; czekaj narodzie, skarcimy cię za to należycie. Dziwacy! podobni jesteście owému waryatowi historycznemu, który chłostał rozdąsane falę morza, (oklaski rozgłośne na lewéj).

„Wiecie wy panowie politycy, co to jest głosowanie powszechne, które chcecie ukrócić, a które rewolucya lutowa nadała ludowi bez żadnego ograniczenia? Ale słyszę, że odpieracie mi: niechcemy takiego głosowania, bo to sposób tworzenia anarchii! (a tak! głosy na prawéj). Nie panowie to jest sposób tworzenia władzy (brawo na lewéj). Zaraz to wam wyjaśnię.

„Wśród naszych ruchów burzliwych, głosowanie powszechne tworzy stały punkt oparcia. Jest nim wola narodowa, prawnie objawiona: wał potężny państwa, kotwica z miedzi niezłomna, o którą rozbijają się dopływy i odpływy reakcyi.

„Ale aby prawo głosowania mogło być tą kotwicą, tym wyrazem woli narodowéj, powinno być powszechne, niezaprzeczone, nie powinno nikogo wyjmować, bo każdy wyjątek stawia obywatela po za wolą narodową i robi zeń jéj wroga, który powie: nie znacie mnie, i ja was nie znam.

„Pod témi warunkami głosowanie powszechne tworzy władzę potężną, olbrzymią, wyższą nad wszelkie zamachy, bo nie dającą się niczém obalić; niezwyciężoną, bo sprawuje ją lud cały; masy ludu są jéj podstawą i wszystkie siły narodu w nią się staczają. Takiéż więc jest podobieństwo, aby ta władza zniszczyć chciała, albo mogła zasadę, z któréj wypływa? Wszystkie złudzenia epoki naszéj rozwieją się, ale prawo powszechnych wyborów zostanie na gruncie społeczności naszéj. Wy mężowie stanu, nie wiecie, co sobie począć z tą dźwignią olbrzymią, a polityczny Archimedes ruszyłby nią świat z posad swoich! (brawo). Obcinając prawo głosowania obcinacie tém samem władzę, tę jedyną władzę, która dziś jeszcze jest możliwą. Chyba że niewiecie, czém jesteście i co czynicie. (Dok. nast.)

Turcya.

Konstantynopol, dn. 15. Maja. — Rząd turecki nie mogąc się dotąd jeszcze z myślą zaciągnienia pożyczki oswoić, szuka wszelkich sposobów do powiększenia dochodów, dla pokrycia nadzwyczajnych wydatków, jakie pomnożenie i udoskonalenie siły zbrojnéj wywołały. Mówią tu o planie zamierzonym wprowadzenia podatków od służących, po którym przyjść ma kolej, na konie, cybuchy do fajek i inne przedmioty zbytkowe. Dywan chce tym sposobem wystawność bogaczy pociągnąć do napełnienia skarbu, bez uciskania biednego ludu; gdyby jednak rząd miał na wielką opozycyą natrafić, zamierza w ostateczności dopiero przychylić się do zaciągnienia pożyczki, którą w Anglii łatwo dostanie.

Powiadają, że w czasie pobytu Fuad Effendego w Petersburgu, hrabia Nesselrode zwrócił pewnego razu mowę na Murata baszę (jenerała Bema), i zrobił uwagę, że Turcya w przypadku wojny z Rosyą zapewneby tych biegłych w sztuce wojowania ludzi użyła. Fuad Effendi odpowiedział, że rzeczy jeszcze tak źle nie stoją, i że spodziewa się, iż pokój nietylko będzie utrzymanym, ale nawet umocnionym. Jednakowóż uwaga uczyniona przez ministra rosyjskiego dość jasno wykazuje, iż wzrastanie siły zbrojnéj tureckiéj jest głównie dla Rosyi solą w oku. Rosya wątpiła o tém, ażeby Turcya ośmielić się miała do tego stopnia, iżby oficerów węgierskich i polskich, którzy przeszli do islamizmu, na stopniach odpowiednich w armii swojéj umieścić miała, co jednakże zaczyna wchodzić w wykonanie. Turcya ściśle, a nawet ślepo trzyma się zobowiązania swego względem wychodźców, nie czyni niczego mniéj, ale też niczego więcéj, choćby sobie przez to względy Rosyi skarbić mogła. — Mówią tu wiele o uorganizowaniu flotylli na Dunaju na wzór, jakie Austrya i Rosya na rzece téj posiadają.

Powstanie w Bośnii zbliża się do upadku. Baszowie Zwornika i Touzli prosili rządu serbskiego o pozwolenie schronienia się do Serbii, aby ztamtąd udać się mogli do Konstantynopola w celu przedłożenia rządowi powodów, dla jakich zmuszeni byli rozkazom Tahira baszy posłuszeństwo wypowiedzieć. Powstańcy w Krainie cokolwiek dłużéj się jeszcze trzymać będą; lecz Omer basza ma armią wystarczającą do przywrócenia porządku i do wprowadzenia rozpoczętego już tanzimatu przez obsadzenie kraju wojskiem. — Liczba wychodźców politycznych z dniem każdym wzrasta. Lubo znaczna liczba Włochów na koszt poselstwa sardyńskiego i zawiązanego tutaj komitetu pomocniczego do ojczyzny swojéj powróciła, to na ich miejsce codziennie przybywają Węgrzy, Polacy i Niemcy. Wielu już pomieszczenie znalazło, gdyż pomiędzy nimi jest niemało utalentowanych i rzetelnych młodzieńców, inni zaś żywią się jak mogą. Pomiędzy tutejszemi wychodźcami politycznymi najznakomitszym jest prawie Cipriani z Florencyi. Zyskał on tu już wielką sławę jako lekarz, a mianowicie jako okulista.

Chiny.

Osservatore Triestino podaje następujące wiadomości: Statek parowy »Schild,« który w 161 godzinach przybył z Alessandryi do Tryestu, przywiózł nam wiadomości z Indyi i Chin. Cesarz chiński, Troukwang, umarł na dniu 25. Lutego. Zgon jego przyspieszył przestrach w skutek rewolucyi pałacowéj, która w ostatnich czasach wybuchła. Najstarszy syn jego, młodzieniec 19sto-letni, obejmie po nim rządy jako następca zwany Spe-hing.

Stany Zjednoczone.

Ostatnie wiadomości z Ameryki północnéj donoszą, że komissya senatu, do któréj odesłano kwestyę niewolnictwa, skończyła swoje sprawozdanie, które przedłoży pan Clay. Uchwały komissyi obejmują rozmaite kwestye, zajmujące teraz umysły w Stanach zjednoczonyck, i tyczą się Kalifornii, gdzie zakazane ma być wprowadzanie niewolników, przeznaczonych na sprzedaż. Państwo Texas otrzyma indemnizacyę pieniężną za utratę kilku kawałków swego terytoryum. Nakoniec będzie uregulowana kwestya tycząca się zbiegłych niewolników przez modyfikacye ustawy z r. 1793. Propozycye te wypracowane są w duchu pojednawczym, i spodziewać się należy, że przejdą w senacie większością dwóch trzecich części głosów.

Wedle ostatnich wiadomości z Haiti cesarz Faustyn I. Soulouque robi przygotowania do wojny przeciw hiszpańskiéj części wyspy; pragnie on pomścić się za klęskę poniesioną pod Azua, gdzie kilkuset Dominikanów rozpędziło jego armię. Obstalował dwa parostatki wojenne w Europie, kampania ma się rozpocząć w Maju. Rzeczpospolita dominikańska źle na tém wyjdzie, bo liczy tylko 150,000 mieszkańców, a cesarstwo Haiti 600,000. Dla tego rzeczpospolita już szukała protekcyi Francyi i Anglii; gdy zaś te odmówiły, chciała się oddać pod opiekę jakiego mocarstwa drugiego rzędu; zdaje się jednak, że będzie musiała szukać opieki Stanów zjednoczonych, gdyby te przyjęły protektorat, mogłoby to wywołać ważne powikłania.

Rozmaite wiadomości.

Poznań, d. 26. Maja. — Na reprezentantów obrano dzisiaj w 1szym cyrkule Jakóba Koenigsberga, na zastępców Hermana Bielefelda, kupca Binder i aptekarza Wagner. W 2gim cyrkule sekretarza Neumann, na zastępców kupca Auerbach i byłego referendaryusza Lüpke. W 3cim cyrkule Edwarda Mamroth, na zastępcę Wilhelma Dahlke. W 4tym cyrkule radzcę sprawiedliwości Pilaskiego, na zastępców Benoni Kaskel i Veit. W 5tym cyrkule Abr. Asch, na zastępcę Schnierstein, ślusarz. W 6tym cyrkule Dra Ordelin, na zastępców Hermana Bielefelda i mularza Stern. W 7mym cyrkule sekretarza Blumberg, na zastępcę radzcę ekonomicznego Wendland. W 8 mym cyrkule Jana Stojanowskiego, na zastępcę Stan. Jurdzińskiego.

Rzecz naukowa.

Gimnastyczno-ortopedyczny instytut Dra Berend.

Odbyty dnia 15. m. b. obchód założenia instytutu gimnastyczno-ortopedyeznego, któremi radzca lekarski Dr. Berend od lat 10ciu przewodniczy, był pod każdym względem jednym z najbardziéj zajmujących i najświetniejszych, jakie kiedykolwiek w tego rodzaju zakładzie leczenia się zdarzały. Pan minister Ladenberg zaszczycił go swoją obecnością, w towarzystwie przeszło stu najznamienitszych lekarzy Berlina, pomiędzy którymi panowie tajni radzcy Barez, Schmidt, Horn, naczelnik sztabu lekarskiego Dr. Lohmeyer, professor Romberg, nadlekarze sztabowi Elsholz i Hoppe i t. d. Treściwa i nader ciekawa, z natężoną uwagą słuchana rozprawa pana Dra Berend trwała prawie całą godzinę i obejmowała zgodny z prawdą wykaz jego we wszystkich dziełach mechanicznéj, gimnastycznéj i operacyjnéj ortopedyi już zaszczytnie znanych prac i odkryć, któremi to pole w sposób dla nauki, jakoteż dla cierpiącéj ludzkości nadzwyczajnie korzystny udoskonalił.

Późniéj przedstawił pan Dr. Berend 20 osób, które z najrozmaitszych ułomności podług swoich metod skutecznie uleczył i nad któremi obszernie się rozwodził płynną mową, rozbierając ważne, przez wielu z przytomnych lekarzy stwierdzone przypadki. — Każdego przyjaciela ludzkości musiał rozczulić widok osób, które dawniéj skrzywieniami słupa pacierzowego, chorobami bioder, lub skrzywieniami głowy, nóg i kolan były zeszpecone, lub dla niebezpiecznych cierpień musiały się poddać amputacyom, a teraz z zaszczytem dla sztuki i mistrza wolne od wszelkiéj ułomności, zdrowe i czerstwe przedstawione zostały. Nakoniec wykonał pan Dr. Berend zręczną operacyę przecięciem muszkulu u 10letniego dziewczęcia, które od urodzenia miało skrzywioną głowę.

Wszyscy obecni lekarze oddalili się, widocznie rozczuleni i zadowoleni, co też wielorako oświadczyli założycielowi instytutu, równie znakomitemu lekarzowi, jak operatorowi, mianowicie zaś pan minister Ladenberg wynurzył panu radzcy Drowi Berend po odbytym obchodzie najchlubniejsze prac jego ocenienie.

Dla uzupełnienia nadmieniamy pod względem statystycznym, iż instytut Dra Berend od czasu założenia miał 784 pensyonarzy, pomiędzy którymi 34 kosztem królewskim, i 30 kosztem kommunalnym było utrzymywanych, i że prócz tego około 1500 chorym po za obrębem instytutu pomoc udzielaną była. Z pensyonarzy 380 uzdrowionych, 307 z znaczną ulgą i tylko 19 nieuzdrowionych opuściło instytut, 8 zaś umarło w skutek przypadkowych chorób, przyczem zasługuje na uwagę, iż w instytucie nigdy niepanowały choroby epidemiczne.

OBWIESZCZENIE.

Donosi się niniejszém do wiadomości publicznéj, jako na czas lata tegorocznego, również jako w roku zeszł., oprócz kąpieli prywatnych i wojskowych, za bezpieczne uznane zostały:

1) na miejsce publiczne do kąpania ta przestrzeń rzeki Warty, która położona jest naprzeciwko cegielni na Ratajach;
2) na miejsce bezpieczne do pławienia ta przestrzeń rzeczonéj rzeki, która leży pomiędzy byłą prywatną kąpieli Dalkowskiego i przewozem do St. Rocha.

Miejsca te oznaczone zostały tablicami na miejscach wyznaczonych i słupami w rzekę wkopanemi. — Kąpanie więc i pławienie w innych miejscach niż w oznaczonych, a mianowicie bliżéj lub wśród miasta, zupełnie jest zakazane i podpada karze podług okoliczności od jednego do pięciu Talarów, lub stósownego więzienia, albo też wedle przepisów §. 183. Tyt. 20. Cz. II. powszechnego prawa krajowego, osobliwie kiedy nagie osoby konie pławić mieli.

Urzędnicy policyi wykonawczéj otrzymali polecenie donoszenia, a mianowicie aresztowania przestępujących zakaz niniejszego rozporządzenia.

Poznań, dnia 25. Maja 1850.

Król. Dyrekcya Policyi.

Królewski Sąd powiatowy.
Wydział pierwszy dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 28. Lipca 1849.

Na wniosek swych kuratorów zapozywają się niniejszém publicznie niewiadomi sukcessorowie niżéj wymienionych osób, jako to:

1) zmarłego tu na dniu 28. Grudnia 1834. woźnego Sądu Ziemiańskiego Fryderyka Benjamina Förster, którego pozostałość z 12 Tal. 2 sgr. 5 fen. się składa;
2) zmarłego tu w Poznaniu na dniu 25. Lipca 1838. kapitalisty Wincentego Rozmysłowskiego, którego pozostałość 1655 Tal. 2 sgr. 8 fen. wynosi;
3) zmarłéj tu na dniu 1. Marca 1846. Henryety Julianny Winkler, córki nieprawego łoża zmarłéj tu na dniu 15. Lutego 1846. r. niezamężnéj Beaty Fryderyki Winkler, któréj pozostałość z 20 Tal. się składa;
4) Ignacego i Józefa braci Kozłowskich, którzy wyrokiem tutejszego Sądu Nadziemiańskiego z dnia 24. Kwietnia 1847. za nieżyjących ogłoszeni zostali, których pozostałość 166 Tal. 26 sgr. wynosi;
5) zmarłego w Jerzycach dnia 25. Marca 1844. kowala Ignacego Adamskiego, którego pozostałość 44 Tal. 28 sgr. 4½ fen. wynosi;

aby się w terminie dnia 19. Lipca 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu posiedzeń naszych przed Sędzią Müller zgłosili, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczeni, a pozostałość tym spadkobiercom, którzy się zgłoszą, lub w braku tychże, fiskusowi przyznaną i do wolnego rozrządzenia wydaną będzie.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

1) okupienie służebności leśnych na kolonii Antonienhof, pow. Wągrowieckiego,
2) rozseparowanie wielkiego pola miejskiego, do Krotoszyna należącego, pow. Krotoszyńskiego,
3) separacya i wynagrodzenie za prawo pastwiska w Chodzieżu, pow. Chodzieskiego,
4) okupienie prawa do drzewa miasta Szubina, powiatu Szubińskiego.

Kommissya Generalna wzywa niniejszém wszystkich niewiadomych uczestników tychże spraw, ażeby się dla dopilnowania praw swoich w terminie wyznaczonym,

na dzień 26. Czerwca r. b.

przed południem o godzinie 11stéj, w izbie jéj instrukcyjnéj tu w Poznániu u Assessora Regencyjnego P. Suttinger zgłosili, gdyż w razie niezgłoszenia się, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, na sprawach tych zaprzestać muszą i z żadnemi naprzeciw nim excepcyami daléj słuchani nie będą.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1850.

Król. Pruska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

Kąpiele rzeczne.

W bliskości spichrza dawniéj Bielefelda urządzoną będzie przez zawiązane w d. 25. m b. towarzystwo przenoszalna łazienka.

Używanie téj łazienki dozwoloném będzie tylko osobom, które rocznie 1 Talar do kassy towarzystwa złożą, a nadto dozorcy łazienki za całą porę kąpania 1 Talar opłacą, albo mu też za każdą z osobna kąpiel 1 Sgr. dadzą.

Prócz tego można się abonować miesięcznie za opłatą 20 Sgr.

Statuta czytać można w miejscu kąpania albo też u Pana Rabsilbera na wielkich Garbarach pod Nr. 18., który także wydaje karty wnijścia do łazienki za opłatą ustanowionego *quantum*.

Przełożeni: *v. Treskow. Meyer. Rabsilber.*

Są do wynajęcia składy do wełny; dowiedzieć się można pod Nr. 9. ulicy Wrocławskiéj.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 31. Maja 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	18	11	1	27	9
Zyta dt.	—	26	8	1	1	1
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa dt	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt.	—	22	3	—	26	8
Grochu dt.	—	26	8	1	—	—
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	15	—	6	15	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $12\frac{5}{12}$–$12\frac{1}{2}$ Tal.